

Opinia francuska odrzuca układy o »armii europejskiej«

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego 9 bm. odbyło się głosowanie nad sprawozdaniem Julesa Mocha, który wypowiedział się zdecydowanie przeciwko ratyfikacji układów o tzw. »europejskiej wspólnocie obronnej«. 24 głosami przeciwko 18 przy 2 wstrzymanych się komisja przyjęła sprawozdanie Mocha.

Wbrew uchwale niedawnego kongresu SFIO, zobowiązującej wszystkich deputowanych — socjalistów do głosowania za układem o »europejskiej wspólnocie obronnej«, spośród 9 socjalistów zasiadających w komisji, 6 wypowiedziało się przeciwko temu układowi, głosując za przyjęciem sprawozdania Julesa Mocha.

PARYŻ (PAP). 14 głosami przeciw 7 i przy jednym wstrzymanym się komisja obrony Zgromadzenia Unii Francuskiej przyjęła sprawozdanie przedstawiciela grupowania »niezależnych« Gouyona, który wypowiedział się przeciw ratyfikacji układu o »europejskiej wspólnocie obronnej«. Na 4 socjalistów zasiadających w komisji, 2 głosowało za sprawozdaniem.

Należy podkreślić, że jest to druga z kolei komisja Zgromadzenia Unii Francuskiej, która wystąpiła przeciwko »europejskiej wspólnocie obronnej«.

Sklepy będą lepiej zaopatrzone podniesie się kultura obsługi nabywców

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach w Warszawie odbyła się krajowa narada aktywno - gospodarczego Związku Spółdzielni Spożywców. Uczestnicy narady omówili zagadnienia lepszego zaspokojenia potrzeb konsumentów oraz obniżenia kosztów własnych obrotu i produkcji.

Ocenili oni krytycznie pracę ZSS w ubiegłych miesiącach. Jak pisał, plan obrotów detalicznych I kwartału br. ZSS wykonał w 96,5 proc., a w maju w 97,1 proc. Nie wykonano również planów obniżki kosztów obrotu i produkcji. Przyczyną tych niedociągnięć — stwierdzono na naradzie — to m. in. często zbyt niski poziom opracowywania planów obrotów, żywienia i produkcji bez wnikliwej analizy potrzeb konsumenta, niedostateczny skup nadwyżek rolnych, nadszatkowa gospodarka transportowa, a przede wszystkim niedostateczna troska o realizację planów ze strony administracji przedsiębiorstw, szeregu organizacji partyjnych i związkowych.

Zabierając głos w dyskusji min. handlu wewnętrznego Minor podkreślił konieczność zwiększenia poczucia odpowiedzialności pracowników handlu za mienie społeczne.

ŁÓDŹ (PAP). Zagadnienie obniżki kosztów własnych stanowiło główny temat ogólnokrajowej narady aktywno gospodarczego i politycznego »Centrali Odrzutowej«.

Na naradzie wytyczono drogę dalszej walki o obniżkę kosztów

własnych, a jednocześnie dalszego usprawniania zaopatrzenia ludzi pracy w różne artykuły.

9 bm. odbyła się narada robocza w jednym z produkujących sklepów MHD w Warszawie — w sklepie z artykułami spożywczymi nr 321 przy ul. Puławskiej. Tematem narady była sprawa podniesienia kultury obsługi nabywców i obniżenia kosztów własnych obrotu. Pracownicy sklepu postanowili przede wszystkim za stosować w swej pracy doświadczenia sprzedawców radzieckich — zespołu Korowłina z moskiewskiego sklepu »Gastro-nomia«. Zespół ten zainicjował w Związku Radzieckim organizację nie »brigady wzorowej obsługi«.

Pracownicy sklepu MHD nr 321 postanowili zaoszczędzić do końca br. 17 tys. zł więcej, niż przewiduje plan obniżki kosztów własnych.

Dyskusja nad referatami na walnym zjeździe ZLP

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu obrad VI walnego zjazdu delegatów Związku Literatów Polskich — w dniu 8 bm. w godzinach popołudniowych zebrani wysłuchali referatu Kazimierza Brandysa pt. »Uwagi pisarza o sytuacji w literaturze«.

(Skrót referatu podajemy na str. 2).

W drugim dniu zjazdu, 9 bm. uczestnicy obrad powitali serdecznie nowoprzybyłych gości: wybitnego pisarza francuskiego An-

dre Wurmsera oraz prezesa ogólnoniemieckiego PEN-Clubu z siedzibą w Monachium Johanna Tralowa.

W drugim dniu obrad rozpoczęła się dyskusja, która toczyła się głównie wokół zagadnień poruszonych w referatach, wokół oceny dorobku literatury 10-lecia, polityki kulturalnej na odcinku literatury oraz zadań stojących przed pisarzami w obecnej chwili. Z uznaniem przyjęli uczestnicy zjazdu apel J. Putramenta do pisarzy o bliższe zapoznanie się z aktualną problematyką wiejską.

Powstaniem z miejsc i burzliwie owacją powitali zebrani pojawienie się na trybunie znakomitego pisarza i bojownika o wolność ludu tureckiego, Nazima Hikmeta, który w serdecznych słowach życzył polskim pisarzom dalszych sukcesów w ich twórczej pracy.

Gorącymi oklaskami powitali także uczestnicy obrad przemówienie znakomitego pisarza radzieckiego Konstantego Simonowa. Mówił on o szerokim zainteresowaniu, jakim cieszą się w Związku Radzieckim nie tylko dzieła klasyków polskich lecz również twórcy współczesnej polskiej literatury. Mówca przytoczył cyfry, świadczące o wielkiej popularności tych dzieł wśród ludzi radzieckich. Około 460 pozycji polskiej literatury przetłumaczono w ZSRR na 25 języków i wydano w łącznym nakładzie 9 milionów egzemplarzy.

Simonow omówił następnie szeroko dyskusję toczącą się wśród pisarzy radzieckich przed zbliżającym się II Wszechzwiązkowym Zjazdem Pisarzy, którego zadaniem będzie podsumowanie 20-letniego okresu, jaki upłynął od I zjazdu, i omówienie dalszych dróg rozwojowych literatury realizmu socjalistycznego w Związku Radzieckim.

wrócenie atmosfery zaufania między parlamentem a rządem, po czym podsumował wyniki rozmów genewskich, usiłując zapisać na konto delegacji francuskiej osiągnięte dotychczas w poszczególnych sprawach zbliżenie poglądów uczestników konferencji.

Następnie Bidault usiłował odeprzeć stawiane mu zarzuty, iż prowadzi w Genewie podwójną grę, ofiarując pokoj jedynemu, a zachęcając do wojny drugiemu. Gra, którą prowadzi — powiedział Bidault pompatycznie — jest grą o Francję i pokój. Przecząc samemu sobie, Bidault domagał się jednak wzmocnienia francuskiej siły zbrojnej w Indochinach. Oświadczając, że jednym z najtrudniejszych problemów podczas rokowań w Genewie jest sprawa Laosu i Kambodży, Bidault usiłował wykaazać konieczność wycofania z tych obu krajów walczących tam rękono oddziałów Wietnamskiej Armii Ludowej. Po zreferowaniu powstałych w Genewie rozbieżności w sprawie składu komisji nadzorczej państw neutralnych Bidault utrzymywał, że stanowisko delegacji francuskiej jest słuszne.

Przemawiający następnie deputowany radykalny Pierre Mendès - France, b. gaulista gen. Koenig i deputowany komunistyczny Raymond Guyot potępił stanowisko delegacji francuskiej w Genewie.

Wzrosły zarobki robotników zatrudnionych przy przeladunku drzewa

Z dniem 1 maja wprowadzona została w porcie gdańskim nowa tabela norm dla przeladunku drewna. W poprzedniej tabeli wynagrodzenie za pracę naładzie było w stosunku do prac wykonywanych na statkach niejednokrotnie zaniżone. W nowej tabeli różnica ta została zniesiona. Zarobki robotników zatrudnionych w całym wydziale III, tak na statkach jak i na ładzie, kształtują się obecnie na równym poziomie. Dzięki takiemu uregulowaniu norm oraz zastosowaniu nowego taryfikatora, miesięczny zarobek robotników zatrudnionych przy przeladunku drewna zwiększył się o 5,6 proc.

Dawniejsze normy nie uwzględniały poza tym wysokości układu nia na placach, jak również wymiarów przy sztaubowaniu drewna na statkach. Również i te trudności pokonano, wprowadzając przy tego rodzaju pracach współczynnik uwzględnienia, dzięki cze-

mu zarobki robotników zwiększyły się przeciętnie o dalsze 18 proc. W wyniku wprowadzenia tych zmian, miesięczne zarobki robotników zatrudnionych na wydziale III wzrosły w granicach od 200

Wydobycie wraku wielkiego transportowca z dna morza

Po trzech latach żmudnej pracy polskich ratowników okrętowych wydobyto ostatnio z Morza Bałtyckiego w pobliżu polskiego wybrzeża — wrak wielkiego transportowca — »Ja sternia«. Wrak osadzono na mieliźnie w celu przeprowadzenia dalszych prac zabezpieczających.



Na zdjęciu: Dyrektor Polskiego Ratownictwa Okrętowego — Młodnicki rozmawia z nurkami ze statku ratowniczego »Smok«, którzy brali udział w wydobywaniu wraku. W głębi widoczny komin i część pokładu wydobytego statku.

Bohaterowie nowego zwycięstwa



Na zdjęciu: Laureat Nagrody Państwowej kpt. Wiktor Polinc w rozmowie z nurkami, którzy brali udział przy wydobywaniu statku.

CAF — fot. Ukłejewski

Na konferencji genewskiej trwa dyskusja w sprawie Indochin

GENEWA (PAP). Na środowym plenarnym posiedzeniu 9 delegacji toczyła się dalsza dyskusja nad sprawą Indochin.

Pierwszym mówcą był przedstawiciel baodańskiego Wietnamu Nguyen Quoc Dinh. Uzurpując sobie prawo reprezentowania narodu wietnamskiego delegacja baodańska oświadczyła, że zajmuje niezachwiane stanowisko przeciwko propozycjom Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w sprawie ustalenia stref przegrupowania wojsk, jako zmierzających do podziału kraju.

Dalszą część przemówienia delegata marionetkowego reżimu była polemiką z przemówieniami delegacji WRD i radzieckiej o ministra spraw zagranicznych.

Z kolei przemawiał delegat Laosu. Jego przemówienie podobne było w treści i tonie do wypowiedzi

dzi przedstawiciela Bao Daia. Nie wniósł on również żadnych konstruktywnych propozycji. Domagał się on m. in. powołania komisji państw neutralnych przez ONZ.

Następnie wygłosił przemówienie minister Czu En-lai. »Nie ulega wątpliwości, — oświadczył minister Czu En-lai — że osiągnięliśmy pewne sukcesy, jednak osiągnięcia te pozostawiają wiele do życzenia, tempo, w jakim konferencja postępuje na przód, jest raczej powolne, konferencja nasza nie uczyniła zadość nadziejom narodów świata«.

Minister Czu En-lai przedstawił obecną sytuację na konferencji z punktu widzenia propozycji chińskich. Mówca szczegółowo zajął się sprawą organów mających kontrolować wykonanie rozejmu i oświadczył, że propozycja delegacji radzieckiej, przewidująca utworzenie Komisji nadzorczej państw neutralnych z udziałem Indii, Polski, Czechosłowacji i Pakistanu — jest bezwzględnie słuszną. Mówca odparł zarzuty podsekretarza stanu USA pod adresem przedstawicieli Polski i Czechosłowacji w komisji nadzorczej państw neutralnych w Korei.

W zakończeniu minister Czu En-lai poparł propozycje ZSRR i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, zmierzające do przywrócenia pokoju w Indochinach.

Ostatnim przemawiał podsekretarz stanu USA Bedell Smith. Powtórzył on wyświeżone już wielokrotnie przez delegację amerykańską na poprzednich posiedzeniach tezy. Bedell Smith polemiował z ostatnim przemówieniem ministra Molotowa, Czu En-laia i Pam Wan Donga, przy czym stał się odepnąć oskarżenie USA o agresywne zamiary i imperialistyczne tendencje. Z braku rzeczowych argumentów, podsekretarz stanu USA zwiększył część swego przemówienia poświęcił oświeczającym atakom na Związek Radziecki i Chiny Ludowe.

Zarząd Główny ZMP wzywa młodzież do walki ze stonką

WARSZAWA (PAP). Sekretariat Zarządu Głównego ZMP podjął ostatnio uchwałę, w której zaleca wszystkim instancjom i organizacjom ZMP-owskim wzięcie czynnego udziału w pracy wyjaśniającej niebezpieczeństwo dalszego rozprzestrzeniania się stonki. Uchwała sekretariatu wzywa całą młodzież ZMP-owską i nieorganizowaną do masowego udziału w poszukiwaniach stonki tak indywidualnie,

Nasz komentarz

Sprawa wymaga rychłych decyzji

Razem z gorącą pogodą pojawiły się na Bałtyku wielkie ławice sprotu i śledzika. 8 czerwca spłowiono go 20 ton, 9 czerwca — 56 ton. Na najbliższy okres SPODZIEWANA JEST DALSZA ZWYŻKA POŁOWYWÓW.

Wydawałoby się, że nie ma bardziej pocieszającej wiadomości, jak wiadomość o wysokich połowach, tym bardziej, że po wielu konferencjach z Centralnym Zarządem Przemysłu Rybnego wydawało się, że sprawa przetwarzania tej ryby została uregulowana ostatecznie. Fakty z ostatnich dni przeczą jednak temu całkowicie.

Zakłady Rybne nr 3 w Gdyni zamiast uwzględnionych w rozdzielniku CZPR 14 ton sprotu dziennie — odbierały tylko 11,5 tony. Zakłady nr 8 w Gdańsku zamiast 14 ton dziennie zgłosiły gotowość odbioru 8 ton sprotu, a Zakład nr 9 w Łebie zamiast 4 ton dziennie — wykazał obojętne odbieranie co drugi dzień tej ilości.

WBREW DECYZJI konferencji przemysłu rybnego, odbytej w Gdyni w dniu 11 maja br., zakłady rybne nie odbierają zupełnie sprotu solonego, chociaż miały to czynić kilka razy w miesiącu. Również MIMO DECYZJI tej konferencji przetworzenie nie odbierają sprotu mrożonego. CO WIEC MA SIĘ STAĆ ZE 130 TONAMI TEJ RYBY JUŻ DZIŚ ZALEGAJĄCYMI W CHŁODNI?

Uwaga: Niechże niektórzy zakładów do odbioru sprotu. Np. w dniu 9 bm. zakłady w Łebie podniosły alarm, że nadesłany z Helu sprot utracił 50 proc. swej wartości i nie nadaje się do wędzenia. Komisja, która przyjechała tego dnia z Gdyni do Łeby, stwierdziła ubytek — ale tylko 8 proc. SZPROT NADAŁ SIĘ DO PRZEROBU!

Tak więc z 56 ton sprotu dostarczonych przez rybaków jedno go dnia, Zakłady Rybne odebrały nie 40 ton, do czego się zobowiązały, a zaledwie ok. 20 ton, zaś przemysł terenowy zaledwie 1 tonę. Część ryby przerzucono do drobnych zakładów prywatnych. Pozostało jednak kilkanaście ton, na które nie było refleksji. CO ZROBIĆ Z TĄ RYBĄ? Chwilowo przerzucono ją do chłodni, ale kiedy chłodnia zostanie zablokowana?

SITUACJA JEST BARDZO PÓWAŻNA I WYMAGA NATYCHMIASTOWYCH DECYZJI. Winny one iść w następujących kierunkach:

- 1 ustalenia na okres sezonu sprotowego przez Centralny Zarząd Przemysłu Rybnego stałego przedstawiciela na Wybrzeżu, który by był ODPOWIEDZIALNY za przerob ryby przez zakłady, który by kierował realizacją przez przemysł rybnego zobowiązań Centralnego Zarządu;
- 2 z decyzji, co zrobić z nadwyżkami ryby, których nie zechcą zdecydowania, co zrobić z nadwyżkami ryby, których nie zechcą z różnych przyczyn przyjąć zakłady rybne państwowe, czy spółdzielcze (decyzja ta winna ustalić ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA EWENTUALNE STRATY gospodarcze z tego tytułu);
- 3 PEŁNEGO WYKORZYSTANIA możliwości produkcyjnych i pełnego uruchomienia istniejących na Wybrzeżu zakładów wędzarniczych;
- 4 polecenia zakładom rybnym NATYCHMIASTOWEGO ROZSZERZENIA ASORTYMENTU PRODUKCJI i szerszego produkowania ze sprotu marmat i pasty rybnej, by podnieść jeszcze bardziej możliwości przerobu tego sprotu;

Uważamy, że sprawa sprotu oraz skandaliczne nieprzygotowanie zakładów rybnych do przerobu tej ryby winno stać się przedmiotem obrad nie tylko wojewódzkich instancji partyjnych i terenowych rad narodowych, ale i Ministerstwa Żegluga, Ministerstwa Młynarstwa i PKPG. DECYZJE MUSZĄ ZAPASĆ SZYBKO, czas bowiem na to jest najczystszy

A. M.

Wielka sztuka wyrasta z wiary w życie

Referat Kazimierza Brandysa na walnym zjeździe ZLP

WARSZAWA (PAP). Na walnym zjeździe delegatów Związku Literatów Polskich Kazimierz Brandys wygłosił referat pt. „Uwagi pisarza o sytuacji w literaturze”. Poniżej podajemy skrót referatu:

Mówca stwierdza m. in., że 5 ostatnich lat były okresem dojrzewania charakterów i talentów naszych pisarzy, okresem trudnych przeżyć i mozolnego szukania dróg do socjalistycznej literatury. Z różnych pozycji i poprzez rozmaite doświadczenia pisarze nasi do tych dróg dochodzili. Możemy stwierdzić, — powiedział K. Brandys — że w tym okresie nie zabrakło dzieł prawdziwie cennych, wnoszących nowe wartości, które nadawały ton, wpływały na naszą praktykę literacką. Świadczy to o potęgnej, twórczej dynamice życia w naszym kraju, dzięki której nie jeden pisarz poprzez trudne próby tych lat odbywał rzetelną drogę rozwoju, hartując swój talent i ideologię.

Mamy wszelką pewność, nie tylko co do tego, że walka o realizm socjalistyczny będzie trwała nadal, lecz również, że znacznie poszerzy się krąg twórców, którzy wezmą w niej udział. Nie wolno bowiem zapominać, że istotą naszego życia jest nie-

stanny rozwój świadomości, że wraz z nami odbywają drogę ludzkie, którzy ją rozpoczynali z dalekich niekiedy stanowisk. Udział tych pisarzy w tworzeniu kultury narodowej, ich praca, ich twórczość, są dla nas potrzebne i cenne. Liczymy na ich dobrą wolę i wiarę, na ich doświadczenie i talent, na przywiązanie do prawdy i bogactwa życia w Polsce Ludowej.

Naród daje artystę do rąk — mówił dalej Kazimierz Brandys — podwójny skarb: swoją wiedzę o życiu i swoje najlepsze idee — żąda wszakże od niego, aby powierzoną mu wiedzę wykorzystał dla dobra najcenniejszych idei. Jeśli będzie to prawdziwy artysta — spełni ów warunek.

Pisarz dzisiejszy powinien ciągle rozwijać w sobie swą umiejętność dalekowzrocznego widzenia i śmiałość wyobraźni. Powinien poznawać coraz głębiej i prawdziwie życie swego narodu tak, jak poznawali je wielcy mistrzowie ubiegłych stuleci. Pisarz socjalistyczny, pisarz — ideolog, potrafi w powiklanej gęstwinie trudnych zjawisk współczesnego życia przeprowadzić hierarchię prawd i wówczas to, co wydaje się bezkształtne i surowe, używa ów stopień przejrzystości, tak urzekający w dziełach klasyków.

Literatura zrodzona z uczuć socjalistycznych nie może się wyrzec prawa do eksperymentu, który w istocie nie oznacza nic innego, jak tylko prawo do wyobraźni i do odpowiedzialności artysty za swoje dzieło. Takiej samej, jaką ponosili Gorki i Majakowski, jaką ponoszą Szolochow i Gładkow, Howard Fast, Aragon i Pablo Neruda. Każda wielka sztuka wyrasta z miłości do ludu i wiary w życie. Są to uczucia, którym należy zaufać. One to dają wysoki lot wyobraźni, z nich wywodzą się dzieła Mickiewicza, Prusa, Orzeszkowej, Żeromskiego.

Po długim okresie prób i walk o środki wyrażenia nowych treści, po latach skromnych zwycięstw i ambitnych zamierzeń, nasza młoda literatura poczuła pod stopami twardszy grunt.

Nie jest przypadkiem, że ów długotrwały proces zbliżył się w pewnym momencie do IX Plenum KC PZPR. I nie jest także przypadkiem, że głos IX Plenum potwierdził pisarzom słuszną nowożytną pozycję świadomości twórczej. Świadczy to o tym, że życie naszej literatury mocno się wiąże z życiem narodu i z partią. Człowiek, szeroki zakres jego potrzeb duchowych i materialnych, życie ludzkie w codziennym powszeźnym przebiegu, szacunek dla indywidualnych pragnień — wszystko to w perspektywie niezmienionych celów klasy robotniczej i partii — postawiło przed nami IX Plenum. Ożywienie twórcze, jakie w tym okresie dało się odczuć w środowiskach artystycznych, nie było przypadkiem. Pisarze, plastycy, ludzie teatru, odczuli w teatrze partyjnych swoje własne doświadczenia, każdy niemal w uchwalech IX Plenum, a potem II Zjazdu, odnalazł najistotniejszy sens przemysłu, z którym długo się pora. Każdy wówczas

zrozumiał, iż w trudnych chwilach nie był sam, i że właśnie poprzez te chwile dojrzewał.

Rezultaty owego ożywienia twórczego nie dały na siebie czekać: już dzisiaj nie trudno jest dostrzec. Możemy stwierdzić wiele oznak, świadczących o przychylem nowej fali twórczości, związanej z tematyką współczesną, twórczości prawdziwie artystycznej i pełnej świeżości, głębokich przeżyć, wyrosłych z szerokiej dziedziny doświadczeń.

Pisarze kilku pokoleń, którzy w ciągu lat 10 odbywali niełatwą i niejednolitą drogę twórczą, światła, wskazującą drogę, którą dzisiaj każdy na miarę swojej

wyobraźni i uczuć ofiarują nam lepszy wysiłek, by stworzyć szereg dzieł, mówiących pięknym językiem sztuki o ludziach i rzeczach ludzkich w naszym kraju.

Będziemy oceniać te dzieła miarą ich pożytku dla Polski Ludowej i klasy robotniczej, miarą ich wartości ideowej i artystycznej; ważnym kryterium oceny powinien być również wysiłek moralny pisarza, akt jego świadomości i sumienia.

Walka o pokój, o socjalizm, o budownictwo, o dobro człowieka i przyszłość narodu — oto i niejednolitą drogę twórczą, światła, wskazującą drogę, którą



Na zdjęciu: Pisarz turecki Nazim Hikmet w rozmowie z A. Seibor-Rylskim i W. Woroszyńskim. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Przeglądając w 10 roku niepodległości Polski Ludowej dorobek naszej rewolucji kulturalnej, warto na chwilę przypomnieć sobie, jak wyglądał „dorobek” kulturalny Polski w 10 roku rządów burżuazji.

Oto co znaleźliśmy na łamach prasy z roku 1928 — dziesiątego roku „niepodległości” sanacyjnej.

Nie było pieniędzy na higienę

Przypominając, że na cele higieny szkolnej preliminarz budżetowy Min. WROP przeznacza zaledwie 147 000 zł, „Głos Nauczycielski” stwierdza:

„Zakrawa to wprost na zabawę, a nie poważne ujęcie i traktowanie tak ważnej sprawy, jaką jest higiena szkolna. Oczywiście, że kwota ta ze względu na szczupłość będzie użyta głównie dla szkół wyższych i średnich, a z pominięciem szkół powszechnych, tak upośledzonych pod tym względem”.

(„Głos Nauczycielski”: 10. VI. 1928 r.)

Dokument zdżyczenia

Oto niektóre tytuły artykułów, zamieszczanych w ciągu krótkiego tylko czasu w prasie polskiej w dziesiątym roku sanacyjnej „niepodległości”:

„Straszną kuchnią ludzkości. Wiadra do zlewania krwi, rondel do wysmażania tłuszczu ludzkiego. Młot do rozbijania kości”. „Mord wśród kwitnących akacji. Sztyło wbiła w mózg szawagrowi”.

„Sen nad trupem. Dwie doby ukrywał zwłoki uduszonej kobiety pod tapczanem”.

„Konsery z mięsa kobiecego”.

„Kłębek rudych włosów w skostniałej ręce trupa”.

„Zdął kochanek i położył szyję na torze kolejowym”.

„Biały stanik zbroczony krwią”.

„Młoda kobieta o oczach smutnych śmiertelnie kochała beznadziejnie”.

„Kontobójcy walczą wściekle na ulicy Grzybowskiej”.

„Usta w usta — jeden drugiemu odgryzał kawałek wargi”.

„Serce ludzkie w pudle od biszkoptów”.

„Kto zabił dziedziczkę? Parobek — jej kochanek, czy mąż i jego kochanka?”

(Ze zbiorów Melchiora Wańkowicza drukowanych w „Wiadomościach Literackich” w 1928 r.)

Szkola — przywilej ludzi zamożnych

„Wśród „minusów”, które wykazuje bilans naszego dziesięciolecia życia państwowego, do poważniejszych należy zaliczyć stały postęp w dziedzinie demokratycznej oświaty.

Szkolnictwo średnie, zawodowe i wyższe pozostało niedostępne dla mas.

Pomijając już fakt, że państwo nie zorganizowało dostatecznej ilości szkół, że w wykonaniu tego obowiązku zastępuje się w znacznej mierze szkołą prywatną, szkołą drogą, dostępną tylko dla zamożnych, że do szkoły państwowej dostęp dla dziecka robotniczego czy chłopkiego jest nietylko utrudniony, podnieść należy, że szkoła państwowa — wbrew wyraźnemu brzmieniu konstytucji — jest szkołą płatną.

Szkola średnia jest nadal przywilejem ludzi zamożnych”.

(„Robotnik” Nr 279 — Rok 1928.)

„Najpiękniejsza świetlica”

Wszyscy do konkursu, organizowanego przez Min. Kultury i Sztuki, Związek Samopomocy Chłopskiej i Związek Młodzieży Polskiej

HENRYK PESTKA
kierownik Wydziału Kulturalno-Oświatowego
Wojew. Zarządu ZSCh

Czym jest świetlica wiejska? Wiejska świetlica — to wspólny dom gromady, to ognisko ześrodkowujące całe życie kulturalne mieszkańców wsi, miejsce, w którym każdy chłop, każda kobieta wiejska, młody chłopak lub dziewczyna znajduje możność dokształcenia się, spędzenia czasu po pracy, rzetelnej rozrywki czy wypoczynku.

Już sam wygląd świetlicy może dużo powiedzieć o gromadzie. Dobrze utrzymana, czysta świetlica mówi o tym, że mieszkańcy gromady to ludzie, którzy dbają, by ich codzienne życie było kulturalne, by po pracy z przyjemnością mogli przejść do świetlicy posłuchać radia, zagrać w szachy, lub poczytać gazety.

Od estetyki świetlicy zależy jej powodzenie

Nie ma chyba nikogo wśród naszych społecznych działaczy gromadzkich, kto by nie rozumiał, że piękny wygląd świetlicy, porządne jej utrzymanie, ładne i pomysłowe dekoracje — to sprawa bardzo ważna. Dlatego ważna, że — jak wiemy z doświadczenia — wygląd i wyposażenie świetlicy decydują o tym, czy mieszkańcy gromady przychodzą w wolnych chwilach do świetlicy, czy też ją omijają.

Nie ma chyba działacza kulturalnego w gromadzie, który by nie pragnął, aby do świetlicy przychodziło wielu ludzi, bo przecież świetlica uczy, pomaga w lepszym gospodarowaniu, w rozumieniu zasad naszego ustroju, naszego nowego życia i budownictwa nowego oblicza wsi. Świetlica czyni człowieka mądrzejszym i lepszym.

Mamy już w naszym województwie piękne, dobrze utrzymane i prowadzone świetlice, takie jak w Kokoszkowach, Wielkim Bukowie, Pogórze i niektórych innych gromadach. Nie brak, niestety, jeszcze i świetlic zaniedbanych, opuszczonych, takich, w których rozbrzmiewa życie od wypadku do wypadku, od zabawy do zabawy.

Konkurs pomoże w podniesieniu poziomu świetlic

Ministerstwo Kultury i Sztuki, Związek Samopomocy Chłopskiej i Związek Młodzieży Polskiej — pragnąc przyjąć z pomo-

cą zarządom świetlic i gromadom — ogłosiły konkurs na najpiękniejszą wewnątrz i otoczenie świetlicy. Konkurs ten, zorganizowany w związku z 10-leciem Polski Ludowej, trwa od 1 marca bieżącego roku do 22 lipca 1955 r. i podzielony jest na 3 etapy. Każdy etap kończy się oceną poszczególnych świetlic, objętych konkursem.

I etap zakończy się we wrześniu br., II — w marcu 1955 r. i III etap, końcowy — w lipcu przyszłego roku.

Świetlice, biorące udział w konkursie, będą lustrwane w każdym etapie, a praca aktywna nad utrzymaniem pięknego i ciekawego wnętrza i otoczenia świetlicy będzie punktowana. Za pracę wykonaną bardzo dobrze świetlica otrzyma 3 punkty, za pracę dobrą — 2 punkty, a za pracę wykonaną wystarczająco — 1 punkt.

Konkurs jest oparty na zasadach współzawodnictwa i świetlica, która uzyskała najwięcej punktów we wszystkich 3 etapach — otrzyma tytuł „najpiękniejszej świetlicy w powiecie” oraz dyplom i cenną nagrodę. Po zakończeniu konkursu spośród najpiękniejszych świetlic w powiatach wybrana zostanie najlepsza i ta otrzyma tytuł „najpiękniejszej świetlicy w województwie”, dyplom i nagrodę.

Jaka powinna być wzorowa świetlica

Do najważniejszych spraw, na które świetlice, biorące udział w konkursie, powinny skierować szczególną uwagę i cały swój wysiłek, należą: 1) wygląd budynku świetlicowego i jego otoczenia; 2) dekoracja wnętrza świetlicy, która powinna być nie tylko estetyczna, ale powinna zawierać właściwą treść — omawiać życie gromady, walkę o podniesienie produkcji, pokazywać przodujących chłopów, pracę zespołów świetlicowych — słowem powinna być obrazem życia, walki i pracy gromady; 3) w świetlicy należy zorganizować wystawy i pokazy osiągnięć chłopów i kółek młuczowniczych, należy wystawić fotografie z wycieczek chłopów do

Warszawy, Nowej Huty, Poronina, Gdańska itp.; 4) świetlica powinna być jak najlepiej wyposażona, a meble, pomoce naukowe i radioaparat powinny być otoczone należytą opieką; 5) najodpowiedniejszymi ozdobami świetlicy są wytwory sztuki ludowej i piękna świetlica powinna być nimi udekorowana; 6) dziennik zajęć jest dokumentem i historią życia i pracy świetlicy, dziennik ułatwia planowe prowadzenie zajęć świetlicy i uczy systematycznej pracy. Dlatego wprowadzenie we wszystkich świetlicach takiego dziennika jest rzeczą ogromnej wagi.

Świetlica jest wspólnym domem całej gromady. O to, żeby świetlica była czysta, żeby nie zaciekał dach, żeby okna były oszkłone, a podłoga bez dziur i meble nie polamane — musi się troszczyć cała gromada. Również i sprawa opatu na zimę musi być przedmiotem troski całej gromady.

Mamy już wiele takich świetlic, które remontuje gromada, sporządza dla nich stoły i ławy, w czynie społecznym bieli ściany. Wystarczy wspomnieć choćby wzorową postawę gromady Pogórze. Są jednak i takie gromady, których sprawa świetlicy zupełnie nie obchodzi, że wymienimy tu choćby Kałską.

Tam, gdzie zarząd świetlicy będzie wykazywał starania o te sprawy — świetlica w konkursie otrzyma dodatkowo od 1 do 3 punktów.

Świetlice, które przystąpią do konkursu, wybiorą gromadzkie komisje konkursowe, które będą pomagały zarządom w urządzeniu, prowadzeniu i utrzymaniu na właściwym poziomie świetlicy.

Jednym z bardzo ważnych zadań konkursu jest wzajemna pomoc między świetlicami. Te świetlice, które dobrze zorganizują pracę w swoich gromadach — pójdą z pomocą do świetlic słabszych w sąsiednich gromadach, co otrzymają dodatkową punktację.

Dobra praca świetlicy — to poważna pomoc dla pracujących chłopów w walce o szybszy roz-

wój rolnictwa, o podniesienie do brobytu i kultury wsi.

Chodzi o rzecz najważniejszą

Świetlica przez swój estetyczny wygląd musi przyciągać ludzi, ale czystość i porządek to jeszcze nie wszystko. Aby świetlica spełniała swój cel, musi być tak urządzona, by pracujący chłop, kobieta i młodzież znaleźli w niej obraz własnego życia, żeby widzieli, jak ich gromada walczy o dobrobyt, o rozwój kultury, żeby mogli zobaczyć siebie samych w wykonywaniu zadań i obowiązków gromady.

Dlatego ważne jest, aby decyzyjnie o przystąpieniu do konkursu podjęła cała gromada i cała gromada walczyła o tytuł „najpiękniejszej” dla swojej świetlicy.



11 CZERWCA 1955 R.

nastąpiły krwawe starcia proletariatu Warszawy z policją carską. Robotnik rosyjski stanął już wówczas na placu boju. Z głębi Rosji dochodziły odgłosy bohaterstwa starożytności rosyjskiej do caratem. „Krwawa Niedziela” styczniowa (1905 r.) w Petersburgu zapaliła gniewem i wolą walki masy robotniczej i rosyjskiej klasy robotniczej, niezdolnej do samodzielnego działania, do walki toczącej przez rosyjskich braci.

Wbrew ugodowemu stanowisku prawicowych przywódców PPS — robotnicy polscy walczyli się do rewolucyjnego auru, wstrząsającego podstavą mi carskiego rządu. Na czoło ruchu robotniczego w Polsce wysuwa się SDKPiL, bezkompromisowo głosząca hasło rewolucyjnej walki polskiej klasy robotniczej. W ogniu walki wykazywały się podstawy jednoci polskiego ruchu robotniczego, tradycje wspólnej walki polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, niezdolnej do samodzielnego działania, do walki toczącej przez rosyjskich braci.

11 CZERWCA 1951 R.

ogłoszona została uchwała Rady Ministrów RP w sprawie ustanowienia „Państwowych nagród za osiągnięcia w dziedzinie nauki, postępu technicznego i sztuki”. Uchwała była wyrazem szczególnej opieki państwa ludowego nad twórczością naukową i artystyczną, celem jej było umianienie wybitnych osiągnięć i zasług w dziedzinie nauki i sztuki polskiej. Coroczne nagrody państwowe stanowią nie tylko cenną działalność kulturalną narodu za rok miniony, lecz są zarazem drogowskazem kierunku prac twórczych, wyrażających potrzeby i dążenia społeczeństwa budującego socjalizm.

MAMY - 10460 ROBOTNICZYCH ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH



w roku 1949 było 4803

Z ostatnich sesji Miejskich Rad Narodowych

Ze wzrostem budżetu wzrasta nowe zadanie

W ostatnich dniach Miejskie Rady Narodowe Gdańska, Gdyni i Sopotu uchwaliły plan gospodarczy i budżet swych miast na rok 1954. Szczegółowo zapoznaliśmy czytelników z zadaniami, jakie stoją przed całym społeczeństwem Wybrzeża w następnych numerach naszego pisma. Dzisiaj charakterystyzujemy tylko atmosferę obrad i cel, który przysięgał obradom. Z wypowiedzi radnych na wszystkich trzech sesjach przebijała zespółowa wola jak najbardziej celowego wykorzystania funduszy oraz szczerza troska o rzeczywistą poprawę stanu sanitarnego i estetycznego trójmiasta. Ten ostatni aspekt jest dowodem zrozumienia przez szerokie rzesze naszego społeczeństwa konieczności kontynuowania trwającej obecnie akcji sanitarno - porządkowej i jej góraczego poparcia oraz świadectwem umiłowania przez wybranych swych miast.

W dyskusji, która wywiązała się na sesji MRN w Gdańsku m. in. radny Jedwabski omówił stan dróg i ulic, stwierdzając że ciągle jeszcze jest za mało zieleni. Radny Richard skrytykował pracę MPO, które przyznając, iż śmieci z posesji mieszkalnych wywożone są raz na miesiąc - ignoruje zupełnie fakt, że w obecnym okresie już po 4-5 dniach pojemniki stają się siedliskiem robactwa i much. Radny Żydowicz w imieniu Komisji Gospodarki Komunalnej zaproponował, by tematem następnej sesji Miejskiej Rady Narodowej była analiza remontów domów mieszkalnych, dokonywanych przez Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo - Budowlane, które w dalszym ciągu mimo stale wzrastających kredytów nie nadążają za wymogami społeczeństwa.

NASZA OCENA

Recital Bolesława Woytowicza

W PROGRAMIE SONATY: MOZARTA F-DUR (K. V. 332), BEETHOVENA D-DUR OP. 10, GRIEGA E-MOLL OP. 7 I PROKOPIEWA D-MOLL OP. 14.

Zagadnienie stylu w muzyce fortepianowej ciągle jest żywym tematem do dyskusji. Istnieją obecnie dwa kierunki sugerujące sposób odtwarzania dzieł dawnych mistrzów. Przedstawiciele jednego kierunku twierdzą, że dzieła tych kompozytorów należy grać na nowoczesnym fortepianie, imitując słaby i krótki ton ówczesnych instrumentów.

Drudzy zaś uważają, że skoro dysponujemy obecnie fortepianem o możliwościach wielkiej dynamiki i długiego, splewnego tonu, więc należy wyszukać wszystkie te właściwości nowoczesnego instrumentu nawet przy odtwarzaniu dzieł tych kompozytorów, którzy ógns pisali na klawesyn.

Różnica w interpretacji pomiędzy dawnymi mistrzami, a romantykami polegałaby wówczas na obiektywnym traktowaniu dzieł klasyków przed-beethovenowskich, a subiektywnym jeśli chodzi o dzieła kompozytorów późniejszych. Traktowanie to uzyskuje się przy subiektywnym podejściu, przez wkład ładunku emocjonalnego w odtwarzanie linii melodyjnej. Przy obiektywnym, natomiast, dźwięk melodii musi być wyzbyty wszelkiej emocjonalności.

Tak przedstawia się, w skrócie, nowy kierunek odtwarzania stylów, lansowany przez szkołę radziecką.

CO GDZIE I KIEDY

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — Koncert symfoniczny PFB — godz. 19.30.
G. T. Z. N. — Gdańsk — ul. Białowieska — „Jas Szpak” — godz. 13. 15.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Tragedia optymistyczna” — prapremiera — godz. 19.
Teatr Kameralny — Sopot — „Zabusia” — godz. 19-21.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDANSK — „Leninград” — „Oud w Mediolanie” — od lat 14, godz. 16, 18, 20.
WRZESZCZ — „Bajka” — „Majmowy z VII” — od lat 7 — godz. 16, 18, 20.
ZMP-owiec — „Tosca” — od lat 18 — godz. 16, 18, 20, NOWY PORT — „I-szy Majja” — „Trudna miłość” — od lat 14 — godz. 16, 20. OLIWA — „Delfin” — remont.
SOPOT — „Bałtyk” — „Gdzieś w Europie” — od lat 16 — godz. 15.30, 17.30, 19.30.
„Polonia” — „Narzeczona z Trakmezu” — od lat 12 — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Atlantide” — „My urwis” — od lat 14 — godz. 16, 18, 20.
„Warszawa” — „Remont”, „Goplana” — „Człowiek bez jutra” — od lat 14 — godz. 16, 18, 20. GRABÓWEK — „Fala” — „Okrety szturmują bastiony” — od lat 12 — godz. 18, 20. CHYLONIA — „Promieni” — „Anna Proletariuszka” — od lat 14 — godz. 18, 20.
ORLOWO — „Neptun” — „Wielki balet” — od lat 16 — godz. 18, 20.
WEJHEROWO — „Świt” — „Płotka z ulicy Barskiej” — od lat 12 — „Zasada” — od lat 14. LEBORK — „Fre-gata” — „Kariera w Paryżu” — od lat 14. PRUSZCZ — „Krakus” — „Baryczka” — od lat 16. JASTARNIA — „Hel” — „Paloma” — od lat 14. PUCK — „Mewa” — „Trudna miłość” — od lat 14. LEBA — „Kryk” — „Wiośna w Moskwie” — od lat 12.

APTEKI DYŻURNE

GDANSK — ul. Łąkowa 16 — tel. 323-17. ORUNIA — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. STOGI — ul. Stawowa 29 — tel. 315-59.
NOWY PORT — ul. Oliwska 82/84 — tel. 415-75. WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 52 — tel. 423-06. OLIWA — ul. Kaprów 4 — tel. 427-02. SOPOT — ul. Rokossovskiego 21 — tel. 510-13.
ORLOWO — ul. Bob. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — ul. Starowiejska 34 — tel. 13-55. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22 83.

Przewidywanie MRN w osobie Konstantego Reka, dotychczasowego przewodniczącego Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych.

Nie tylko ile, ale jak i kiedy

W czasie dyskusji nad projektem planu gospodarczego i budżetu na rok 1954, która dowiodła znajomości potrzeb terenu ze strony radnych, głos zabrał również zastępca przewodniczącego Prezydium Woj. RN Czesław Makowski, M. in. poddał on krytyce stanowisko Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego w Gdyni, nie reagującej na przedkładającą się w nieskończoność budowę remizy straży pożarnej. Prezydium MRN w roku bież. powinno wnikliwiej niż do tej pory zainteresować się bolączkami wszystkich dzielnic miasta i zwrócić baczniejszą uwagę na załatwianie codziennych, drobnych kłopotów ludzi pracy. Jako przykład bezdusznego urzędowania ob. Makowski przytoczył fakt mechanicznego sporządzania sprawozdań mówiących o setkach udzielonych porad lekarskich, z równoczesnym kompletnym brakiem zainteresowania jakością i sposobem udzielania tych porad.

Więcej ryb i przetworów

Po wypowiedziach następnych radnych przemówił również obecny na sesji I sekretarz KW PZPR Jan Trusz. Omawiając pokojowy i twórczy charakter budżetu gdynińskiego, który jest częścią składową budżetu ogólnonarodowego, podkreślił on daleko większe niż tylko lokalne znaczenie właściwego racjonalnego wykonania planu gospodarczego i budżetu Gdyni, nad którym dyskutowano na sesji. Wskazując na napis wiszący na sali, będący wykładnikiem myśli przewodniej obrad sesji: „Plan i budżet instrumentem walki o zaspokojenie potrzeb mas” — I sekretarz KW PZPR przypomniał, iż

wraz ze wzrostem kwoty budżetu wzrosną również nasze zadania, a tym samym zwiększy się musza wysiłki wszystkich radnych w celu rzeczywistego, pełniejszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa.

Nawiązując do uchwały II Zjazdu PZPR, który przed całym narodem postawił zadanie podniesienia stopnia życiowej, przypomniał on o dwóch kolejnych obniżkach cen, będących najlepszym dowodem konsekwentnej realizacji polityki Partii i Rządu i ilustrujących cel tej polityki. Podkreślił on również, że takie same zadania i cele przyswiecać również winny terenowym organom jednolitej władzy państwowej. Gdynińska zaś Miejska Rada Narodowa nie wykorzystwała wszystkich środków i uprawnień, by po lepsze zaopatrzenie ludzi pracy. Dowodem tego jest wykorzystywanie zaledwie w 50 proc. mocy przerobowej przetwórci rybnej z

równocześnie występującym brakiem tych przetworów na rynku. Rada Narodowa i komisje rady właśnie swą pracą i kontrolą powinny wpłynąć na pełne wykorzystanie możliwości tej dziedziny lokalnego przemysłu, by ryba i jej przetwory stały się codziennym, tanim i łatwym do nabycia artykułem spożywczym.

Połowa budżetu na urządzenia socjalno - kulturalne

Przemawiający następnie delegat Ministerstwa Finansów ob. Tyłman wskazał na konieczność zmniejszenia, szczególnie w przedsięwzięciach miejskich — kosztów własnych. Uzyskane tą drogą oszczędności mogą być przez Radę przeznaczone na finansowanie wszystkich tych poczyną, które w roku bieżącym nie znalazły jeszcze pełnego pokrycia w budżecie.

Na sesji uchwalono plan gospodarczy i budżet m. Gdyni na rok 1954. Jest on wyższy od budżetu roku ub. o 10,7 proc. i wynosi 67.376.845 zł. Kwoty przeznaczone na usługi i urządzenia socjalno - kulturalne również wzrosły o 17,2 proc. i stanowią 51 proc. całości budżetu, (podczas gdy wydatki na administrację zmalały do 6 proc.), co w połączeniu z 35,3 proc. budżetu na gospodarkę narodową — potwierdza zasadę, że w państwie ludowym dochód narodowy należy do tych, którzy swoją pracą przyczynili się do jego powstania.

Nie ma to jak w LPŻ



Jedną z form pożytecznej działalności Ligi Przyjaciół Żołnierza są kursy samochodowe, cieszące się wielką popularnością wśród dorosłych i młodzieży. Przyjemnie jest bowiem umieć prowadzić samochód lub motocykl, mieć własne prawo jazdy.

Koło LPŻ przy Komitecie Blokowym nr 327 w Gdańsku — Chętnie zorganizowało w kwietniu br. kurs zawodowych kierowców samochodowych, który ukończyło 36 osób. Następnym kurs koło LPŻ zorganizuje dla 40 kierowców jeszcze w tym miesiącu.

Na zdjęciu: instruktor jazdy LPŻ w Gdańsku ob. Edmund Szadejko omawia podczas zajęć praktycznych ze słuchaczami budowę filtra powietrznego samochodu.

Fot. Ferster

Konkurs na migawkę rozstrzygnięty

Zawiadamy czytelników i sympatyków „Dziennika Bałtyckiego”, którzy wzięli udział w konkursie na najlepszą migawkę Wybrzeża, że:

I nagrodę, tj. teczkę ze świątecznej skóry otrzymał Ryszard Krułowicz, zam. w Oliwie przy ul. Grunwaldzkiej 551 m. 5, za migawkę aktualną, żywo napisaną i często zilustrowaną starannymi rysunkami; II nagrodę tj. grafikę Kalkera zdobył Tadeusz Wataśkiwicz, zam. we Wrzeszczu przy ul. Dubois 44, za migawkę pt. „Nie igra się z... punktualnością”; III nagrodę — 5 l garnet emaliowany przyznano Helenie Wilczyńskiej, zam. we Wrzeszczu przy ul. Nowotki 7 m. 5, za migawkę pt. „Chcemy melodii — ale nie melodii przyszłości”.

Nagrody książkowe otrzymują: A. Danilowski — Sopot, ul. Grunwaldzka 18 m. 3; Krystyna Babiarz — Gdynia, ul. Abrahama 18 m. 16; Maria Olszanka z POK — ul. Wałowa w Gdańsku, Zofia Stanowska — Sopot, Stanisław Magiera — Wrzeszcz, ul. Zamenhofa 8 m. 1; Edgar Milewski — Gdynia, ul. Reja 9 m. 6; Adam Gębicz — Wrzeszcz, ul. Lendziona 15 m. 5; Tadeusz Nowiński — Sopot, ul. Ks. Kordeckiego 14; Danuta Walaszczuk — Gdynia, ul. Starowiejska 47 m. 10; Stanisław Walasek — Gdańsk, ul. Ogarna 23 m. 3; Julia Bielecka —

Wrzeszcz, ul. Waryńskiego 35 m. 4; Jerzy Gwizd — Gdynia, ul. Zwirowa 45a; Jadwiga Zygmunt — Gdańsk, ul. Wrocławska 28 m. 3 i Romuald Filipowski — Gdańsk - Siedlce, ul. Lignicka 8 m. 1.

W przyznawaniu tych ostatnich nagród pod uwagę braliśmy również listy niepublikowane, jako migawki, bowiem zawierały one często cenne sygnały i dlatego też najwartościowsze z nich również nagrodzone zostały książkami.

Przy okazji wspomnieć musimy, że niektóre tematy, jak np. kultura handlu, różnic cen tych samych towarów, brak szaleństw w trójmieście i lekceważenie pasażerów przez personel PKS na liniach podmiejskich — poruszyło wielu uczestników konkursu, wobec czego na te właśnie sprawy zwrócimy szczególną uwagę. Nadesłane listy — jak już zapewnialiśmy o tym czytelników — będą dla nas pomocą w opracowywaniu artykułów redakcyjnych.

Wszystkich zwycięzców konkursu prosimy o zgłaszanie się po odbiór nagród w sekretariacie redakcji „Dziennika Bałtyckiego” (Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, III p.) począwszy od soboty 12 bm. i o dalszą współpracę z redakcją.

MIGAWKI Wybrzeża

Kiedy dostrzegą?

Jednym z artykułów codziennego użytku, na który z pasją polują mieszkanki Wybrzeża, są ukazujące się okresowo igły.

Kobiety przypominają planistom, że poza zwykłymi igłami do

szycia potrzebują też igieł długi i z dużym uchem. Zimą ponadto używa się często „igieł obryzmów”, służących do przewlekania włóczki przy cerowaniu grubych swetrów i skarpet.

Do cerowania swiaterkoż, przeważnie nylonów mieszkanki Wybrzeża używają cieniutkich igieł, tak cieniutkich, że trudno je dotrzeć w jakimkolwiek sklepie.

Tych kobiecich kłopotów nie dostrzega, nieatety, dotąd szanowna dystrybucja. (wr)

65 lat wielkiego Chaplina

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Sopocie, przy ul. Rokossovskiego 41 zaprasza w dniu 11 bm. na godz. 19 na prelekcję Józefa Balceraka pt. „65 lat wielkiego Chaplina”.

Prelekcję zorganizowano z okazji nadania Chaplinowi nagrody przez Światową Radę Pokoju Wstęp wolny.

»Wesoly rejs«

Polska Żegluga Przybrzeżna wraz z „Orbisem” inauguruje sezon wczasowy morskich organizujących w dniu 13 bm. wesoly rejs „Panna Wodna” po zatoce Gdańskiej.

Odjazd statku „Panna Wodna” nastąpi z mołu w Sopocie o godz. 19-ej, powrót o godz. 22.

W programie występy zespołu artystycznego oraz koncert orkiestry tanecznej. Koszt uczestnictwa zł 25 — od osoby.

Zapisy: wszystkie placówki „Orbisu” w trójmieście i w kasie Żeglugi na mołu w dniu rejsu od godz. 13-ej.

Uwaga mieszkańcy Gdyni!

W związku z reorganizacją Rejonowego Urzędu Telefonicznego i Telegraficznego i Radiowęzła w Gdyni — Woj. Zarząd Łączności zawiadamia, że wszelkie sprawy, dotyczące telefonów i głośników radiowęzłowych należy kierować do Urzędu Telekomunikacyjnego Gdynia, ul. 10 Lutego Nr 10 o kienko nr 12 (Gmach Poczty Główniej) telefon Nr 14 — 65.

Zdjęcia z wyścigów na rowerkach i hulajnogach

Wszystkich zainteresowanych — uczestników wyścigów na rowerkach i hulajnogach (organizowanych w ub. niedziele dla dzieci trójmiasta przez naszą redakcję), informujemy, że liczone zdjęcia wykonane w czasie zawodów, są do obejrzenia w specjalnych foto-gablotach przed redakcją „Dziennika Bałtyckiego” i w oknach wystawowych Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” w Gdańsku (Targ Drzewny 3/7 — gmach redakcyjny).

Czy lubicie?

...raz po raz...
...kierunku z kluseczkami (bar „Dworowy” w Gdańsku);

...pierogi z mięsem i ziemniakami („Klubowa” w Gdyni);

...rumstyk („Pod strzechą” w Sopocie).



(Dalszy ciąg nastąpi)

